

Ceny ogłoszeń
za wiersz milime-
trowy przed 1 złoty
w tekście 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 50 proc., a świą-
teczne 25 proc. dro-
żej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzeżenia miejsca
dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.—

Adres Redakcji, Ad-
ministracji i Dru-
karni: Sosnowiec,
ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji
6.16.92, Administracji
6.14.97 Dyrekcja 6.23.60

Konto czekowe 104.247
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej
Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZĘŁADZ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Powstańcy bombardują Bilbao

Evakuowanie z miasta starców, kobiet i dzieci

MADRYT, 30. 4. PAT. Z Bilbao donoszą, że samoloty powstańcze dokonały kilkakrotnie nalotu na miasto i okolice. Około południa nad Amorebieta krążyło 40 samolotów nieprzyjacielskich, bombardujących miasto. O godz. 16.30 bombardowały Bilbao oraz Galdacano.

Reuter donosi, że marynarka brytyjska udzieli ochrony na pełnym morzu statkom baskijskim, ewakuującym starców, kobiety i dzieci. Konsul brytyjski w Bilbao kierować będzie ewakuacją uchodźców, dbając o to, by na okręty dostawali się istotnie tylko starcy, kobiety i dzieci. O ochronę zwrócili się do rządu brytyjskiego władze baskijskie. Rząd W. Brytanii w odpowiedzi na to zażądał zapewnień, iż ewakuacja będzie zarządzana czysto humanitarnie. Zapewnienia takie zostały udzielone. Jak przypuszczają w Londynie, gen. Franco nie wysunie żadnych zastrzeżeń przeciwko projektowi ewakuacji.

Zażarte walki

MADRYT, 30. 4. PAT. Komunikat oficjalny wojsk rządowych donosi o ciężkich walkach na froncie baskijskim.

Na odcinku Durango wojska rządowe przeszły do kontrataku, zadając przeciwnikowi ciężkie straty i biorąc

do niewoli licznych jeńców.

Na froncie madryckim powstańcy przypuścili wczoraj wieczorem atak na linie wojsk rządowych koło mostu francuskiego.

Oddziały rządowe utrzymały swe pozycje.

Na froncie Toledo odbywał się wczoraj gwałtowny pojedynek artyleryjski.

Dwa nowe transatlantyki otrzyma polska marynarka handlowa

WARSZAWA, 30. 4. Polska marynarka handlowa zyska znowu dwie duże jednostki morskie. Są to nowoczesne okręty - motorowce, nad realizacją których pracują już stocznie: „Swan Hunter and Wigham Richardson Ltd” w Newcastle w Anglii i „Norsk Skibsværft” w Danii.

Obydwa motorowce pełnić będą służbę w zakresie ruchu towarowego i pasażerskiego na linii łączącej Gdynię z Ameryką Południową.

Okręty te będą bliźniaczo podobne do swych pierwowzorów m/s „Piłsudskiego” i m/s „Batorego”. Różnić się będą zewnętrznymi jedynie nieco mniejszymi rozmiarami.

Każdy statek łącznie we wszystkich klasach będzie zabierał blisko 1000 pasażerów, nie licząc oczywiście załogi.

Największą innowację zastosowano w klasie 3-ej, emigracyjnej. Pasażerowie tej klasy będą mogli odbywać po drodze w salach ogólnych, mieszczących po 20-40 osób.

Nowy motorowiec będzie mógł zabrać do 4.000 ton towarów.

Budujący się w stoczni angielskiej motorowiec zostanie spuszczonej na wodę w styczniu 1938 r., budowa drugiego przeciągnie się dłużej.

Walka o obniżkę cen Posiedzenie komisji kontroli cen

WARSZAWA, 30. 4. PAT. Komisja kontroli cen na posiedzeniu w dn. 30 bm. postanowiła zwrócić się do ministra komunikacji z wnioskiem o wydanie obniżki taryfy na przewóz ziemniaków na dalszych odległościach. W ten sposób ułatwiony zostanie przewóz ziemniaków z okolic tańszych do okolic droższych i wyrównane zostaną ceny, których rozpiętość waha się od 2 do 8 złotych za 100 kg.

Komisja kontroli cen prowadziła nadto dyskusję nad projektem rozwią-

zania dalszych karteli w przemyśle przetwórczym, wypowiadając się za rozwiązaniem tych karteli, stwierdzając jednocześnie, że w wielu wypadkach samo rozwiązanie przedłożonych umów kartelowych nie doprowadzi do zniżki cen, komisja uchwaliła zgłosić do ministra przemysłu i handlu wniosek w sprawie rozpoczęcia prac nad obniżeniem tych cen za pomocą innych środków, znajdujących się w dyspozycji rządu.

Zgon biskupa Łosińskiego

KIELCE, 30. 4. W dniu dzisiejszym o godz. 16.40 zmarł w Kielcach po krótkiej chorobie ordynariusz diecezji kieleckiej ks. biskup Augustyn Łosiński, przeżywszy lat 70.

Ks. biskup Łosiński przybył do Kielc z Petersburga, gdzie był rektorem seminarium rzymsko-katolickiego i objął diecezję kielecką w 1910 r.

Zmarły pochowany zostanie w grobach biskupich w katedrze kieleckiej.

—00000—

Skład kontrabandy w Sosnowcu

W Sosnowcu wykryto trudniącą się przemytnictwem towarów z Niemiec szajkę przemytniczą, w skład której wchodziły cztery osoby: Abram Wodzisławski, Frajndla Wodzisławski, Wela Kotek i Mordka Fajwlewiec, wszyscy zamieszkał przy ulicy Mordziejowskiej 35.

Funkcjonariusze straży granicznej wkroczywszy wraz z policją do kryjówek przemytników, zakwestionowali kilkadziesiąt kilogramów tkaniny jedwabnej i sztucznych futerek, lokowych, kilkadziesiąt pistoletów alarmowych i różnych towarów, pochodzenia niemieckiego, których przemyślenie do kraju bez uiszczenia należności celnych naraziło skarb państwa na poważne straty.

Przeciwko członkom szajki odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Wodzisławskich i Fajwlewieca na grzywnę do 13.000 złotych z zamianą w razie niezapłacenia na areszt do 16 tu miesięcy. — Kotkową sąd uniewinnił. Centrum przemyt ulgę konfiskacie.

Dwie wielkie afery emigracyjne

Oszuści okradali wieśniaków

WARSZAWA, 30. 4. Od dłuższego czasu policja państwowa oraz Syndykat emigracyjny alarmowane były skargami wieśniaków, którzy padali ofiarą aferzystów emigracyjnych. Oszuści grasowali przeważnie wśród wieśniaków, mających swe rodziny w Brazylii, namawiając ich, aby rodzinom wysłali pieniądze z pominięciem formalności dewizowych.

Wielu wieśniaków dało się namo-

wić i wysłało pieniądze do Brazylii na ręce niejakiego dr. Włodzimierza Bobrowsa, wskazanego przez agentów Po jakimś czasie wieśniacy dowiadawali się, że rodziny ich pieniędzy nie otrzymały. Wobec tego sprawę przesłano do centrali służby śledczej policji państwowej.

która skomunikowała się z policją w Brazylii.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że w stanie San Paulo zawiązało się to-

warzystwo p. f. „Sociedade Paulista de Imigração et Colonização”. Droga różnych machinacji oszukańczych pod firmą tego towarzystwa podszyła się grupa oszustów, która zdołała zdobyć listę nazwisk z adresami ubiegających się o wyjazd do Brazylii i zaczęła sprowadzać emigrantów z Polski i Litwy.

Działalność swą oszuści rozpoczęli od wyłudzenia od emigrantów Polaków, zamieszkałych w Brazylii, pieniędzy na sprowadzanie krewnych.

Wobec wykrycia afery, brazylijska policja opieczętowała biura towarzystwa „Dyrektorzy” towarzystwa zaczęli zbiec. Policja kryminalna i stanowy departament prasy Sao Paulo rozesłał za zbiegami listy gończe.

W związku z tym na terenie Polski aresztowano 8 osób.

Obecnie władze wpadły na trop nowej afery emigracyjnej z siedzibą w Paryżu. Nowe towarzystwo zawiązało się p. f. „Gélier Voyage Touristique Paris, rue Gaumartin 24”. Towarzystwo ściągając emigrantów do Brazylii, Argentyny, Chili itd., obiecując bezplatny przejazd. Przesyła wiele kwestionariuszy, żąda przesłania zaliczek na kupno ziemi, a po otrzymaniu pieniędzy za pośrednictwem agentów zrywa kontrakt z oszukanym, który nie jednokrotnie dla zdobycia pieniędzy wyżywa się całego gospodarstwa.

Na czele aresztowanych agentów w Polsce stał Rubin Neuman, podający się za obywatela argentyńskiego.

Mordercy rodziny Szmulewiczów schwytni przez policję

KIELCE, 30. 4. Jak pokrótce donosiliśmy, w dniu 22 bm. w odnodze rzeki Nidy obok wsi Stawy rybacy wyłowili zwłoki Romana Chmielewskiego.

Zwłoki były już w częściowym rozkładzie, nosiły na twarzy ślady ran i miały okręcony u szyi szalik oraz uwiązany na pasku kamień. W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że Chmielewski był jednym ze sprawców napadu na dom Szmulewiczów w Stawach

przy czym w chwili napadu otrzymał on ranę zadaną jakimś ostrym narzędziem. Bandyci, bojąc się, aby nie był on rozpoznany przez policję, udusili Chmielewskiego, a następnie zwłoki jego wrzucili do rzeki.

Według prowadzonego śledztwa morderstwa Chmielewskiego dokonali

mieli bracia Mieczysław i Tadeusz Kosińscy oraz niejaki Cichoń, będący obecnie w czynnej służbie wojskowej. Wszyscy oni zostali aresztowani.

Charakterystycznym jest, że jeden z braci Kosińskich zaraz po morderstwie wynajął dom Szmulewiczów wraz ze sklepem i zamieszkał w nim ze swoją kochanką,

która jest siostrą zamordowanego Chmielewskiego. Po wyłowieniu zwłoki Chmielewskiego siostra jego, która była pewna, że brat żyje i wyjechał do Belgii, uciekła od Kosińskich, który szybko zwinął sklep i wyjechał do Katowic, gdzie został aresztowany przez policję.

Wiadomość o wykryciu prawdziwych sprawców zbrodni wywołała w Kielcach olbrzymie wrażenie. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Na szpaltach pism

ODZNACZONY — PO ŚMIERCI

Z okazji zgonu sp. prof. Drzymałowskiego zwracano uwagę, że nasz bohater przed śmiercią wywyższał się, że jeden podniósł moment — o dekorowanie trumny pośmiertnym odznaczeniem. Ilustrowany Kurier Codzienny porusza znowu ten temat, w związku ze zgonem Mianka Drzymały.

„Połonie Kestitute rozdawano rozrzutnie, złote i srebrne krzyże zasięgi także białemu jednak nie wpadło na myśl, aby spłacić dług wdzięczności Drzymałom. Dopiero po śmierci sprawę załatwiono w 24 godzin. Pojechał naczelnik wydziału rolniczego i przyozdobił trumnę Drzymały insygniami Polski Odrodzonej.

Spracowany, sterany życiem Drzymała z pewnością nie dbał o order, podobnie jak wielu zasłużonych rodaków, ale skoro w „Monitorze” 3 maja czy też 11 listopada każdego roku czyta się długą listę różnych odznaczonych to mimowolnie serce zaczyna napęcznieć goręco, a na usta ciśnie się pytanie, dlaczego przy odznaczeniach pomija się często ludzi zasłużonych?”

Nie biega wątpliwości, że jedną z mało dodatnich cech naszego charakteru jest uznanie zasług współczesnych żyjących. U nas wszystkie zasługi ceni się dopiero po śmierci. Możemy zaobserwować niemal na każdej kartce tysiącletniej historii naszego narodu, że zawsze gardłowano na żyjących, ba nieraz nawet ostrzegano ich uderzeniem twardego dłońmi o rękawce karabeli — szlachy i wraży uznania można było dostarczyć dopiero przy świetle żałobnych grobów.

Nie wolno odwracać głowy od tego rodzaju przejawów.

NA OGÓŁ TYM SIĘ NIE CHWAŁĄ...

Jak donosi prasa, nasze Ministerstwo Komunikacji rozstało w tych dniach specjalny biuletyn propagandowy w którym m. in. czytamy:

„Stacje miejscowości turystycznych u zupełniono 42-ma nowymi stacjami, z których jako najważniejsze należy wymienić: Kutry, Mościce, Podhajce, Samlor, Sanok, Tuchola, Wilejka, Wisła, Głogów, Żnin, Bereza Kartuska”.

Uważamy, że źle jest, jeżeli do propagandy biorą się specjaliści... od spraw ruchu kolejowego. Wychodzą wtedy takie historie, jak zaliczanie Berezy Kartuskiej do rzędu miejscowości turystycznych. Bo przecież trzeba nie zapominać, że Bereza jest w Polsce słynna jedynie ze względu na istnienie tam obozu izolacyjnego. Jak dotychczas, w żadnym państwie nie wpadł nikt na pomysł użycia tego rodzaju obozu za wabik turystyczny — a przecież w wielu państwach ilość takich obozów mierzy się nie jednostkami, ale dziesiątkami. Dotychczas nie zauważyliśmy, żeby takie „atuty” wykorzystywano nawet w państwach gdzie istnieją wielkie sztaby biurowe, zajmujące się specjalnie obmyśleniem kruczków propagandowych.

Z KRAJU

„Przemysł ślubny” UPRAWIAŁ POMYSŁOWY ŻYD.

Niezwykły zawód wybrał sobie Dawid Majer Lewin, lat 57, z Nalewek w Warszawie. Ożenił się on mianowicie aż 36 razy i z chwilą, gdy przytęla policja, aby go aresztować, szykował się właśnie do uroczystości 37 małżeństwa.

Ostatnią jego wybranką była Chana Maestbaum z Łukowa. Przezorną niewiastę w ostatniej chwili, bo przed samą uroczystością weselną, przybywszy do swego obłubieńca do Warszawy, zasięgnęła o nim opinii wśród mieszkańców dzielnic północnej miasta. Dowiedziawszy się o smutnej przeszłości Lewina, udała się ze słowami do policji.

W ten sposób nie doszło do skutku nowego małżeństwa człowieka, który wymyślił sobie tak oryginalny zawód, jakim jest niewątpliwie uprawianie „przemysłu ślubnego”.

NA UTRZYMANIU KOBIETY

Brzydka sprawa weterynarza

— Czy tak postępuje człowiek honoru?

Pytanie to, rzucone przez sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie w procesie p. Kazimierza Eugeniusza Z. młodego weterynarza, pozostało bez odpowiedzi ze strony oskarżonego, który radby zapaść się pod ziemię pod brzemieniem ciężkich do zniesienia dla mężczyzny zarzutów.

Pociągnięto go bowiem do odpowiedzialności karnej za to, że

wziął na siebie rolę, którą konwenans wyznaczył kobiecie.

Korzystał z pomocy materialnej, udzielanej przez narzeczoną, pannę C. Miał się z nią żenić, zwodził ją przez 8 lat, a ożenił się z inną.

Gdyby zachodziła sytuacja odwrotna, gdyby narzeczoną korzystała z pomocy mężczyzny, a później go porzuciła, proces tego rodzaju

o wyłudzenie korzyści materialnych pod obietnicą małżeństwa byłby ży-

ciowo nie do pomyślenia.

Narzeczeni byli parą ludzi nowoczesnych. Ona, wysportowana, dorodna, samodzielna, instruktorka wyżywiania fizycznego drwiła sobie z konwenansu. Jemu było z tym wygodnie.

Studiowali oboje medycynę. Urażliwili jednak, że on tylko będzie dłużej się kształcił (przerzucił się na weterynarię), a ona zrezygnuje z wyższych aspiracji i przyjmie posadę, by dać jemu możliwość zdobycia pozycji w życiu.

Był dla niej Kazimierz. Równocześnie dla innej kobiety był Edziem i z tą drugą właśnie się ożenił.

Ożenił się w tajemnicy przed panną C., czekającą na niego lat kilka. Był jeszcze u niej po ślubie, nie wypadając z dawnej roli. Przez tę drugą kobietę dostał właśnie posadę i stanowisko. Pierwsza zrobiła już swoje i była niepotrzebna.

Brat poszkodowanej zeznaje, że oskarżony był w jej mieszkaniu, sennując zadomowiony.

Konsument obiadów, wynagajający rob, bezceremonialny pasożyt.

— Dlaczego nie wzięliście ślubu?

— pyta prok. Firstenberg

— Oskarżony uważał, że jego męska ambicja na to mu nie pozwalała, by pozostawać na utrzymaniu żony... mówi poszkodowana. — Uważał rzecz za zupełnie naturalną, że swój święty obowiązek, że dawał mu utrzymanie tak jak żona mężowi.

P. Kazimierz Eugeniusz wiję się jak piskorz pod pręgierzem ciężkich pytań.

— Czy żądał paczek żywnościowych do wojska?

— Czy żądał kupienia mu szabli?

— Czy przysięgał do ostatka, że nie ma innej kobiety?

— Czy wziął gotówkę 2.838 zł?

Całość swych pretensji poszkodowana ocenia na 10.500 zł. łącznie z obiadami i pomocą w naturze.

W tej wysokości adw. Wiewiórka zgłosiła w jej imieniu powództwo cywilne.

Sąd skazał p. Kazimierza Eugeniusza na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na okres lat trzech za wyłudzenie pieniędzy pod oszukańczą obietnicą małżeństwa, przy czym zasądzone 350 zł. na rzecz poszkodowanej tytułem powództwa cywilnego. Sąd wziął w rachubę tylko gotówkę, a że

2.500 oskarżony zwrócił przed sprawą, więc winien resztę.

Rozprawa częściowo toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Zamordowali towarzysza W PIJACKIEJ BÓJCE.

Mieszkaniec wsi Dziadów gm. Międzyrzecz, w powiecie koneckim, Władysław Bednarz, wracał późnym wieczorem z tagu w towarzystwie sąsiadów Zygmunta Feliksa i Edwarda Tomasika. Wszyscy trzej byli w stanie nietrzeźwym.

W pewnym momencie między Bednarzem, a jego towarzyszami wybuchła kłótnia, która rychło przemieniła się w bójkę. Feliks i Tomasik wydobyli noże i zamordowali Bednarza.

Zwłoki zamordowanego znalazł w kilka godzin później gajowy w pobliżu lasniczówki Grajncowski Krzyż.

Morderców ujęto.

Fabryka sztucznej wełny POWSTANIE W PŁOCKU.

W najbliższym czasie powstanie pierwsza na terenie Polski fabryka lanitalu, która na podstawie nowo odkrytego procedury chemicznego fabrykować będzie namiastkę wełny t. zw. lanital z mleka. Miasto Płock ofiarowało bezpłatnie grunt pod budowę fabryki lanitalu pod firmą „Polano”. Ponadto fabryka ta będzie zwolniona od podatku komunalnego na przeciąg 10 lat. Fabryka „Polano” w Płocku będzie pierwszą fabryką w Polsce produkującą lanital.

Pijcie

doskonałe, pełnowartościowe
znane ze swej dobroci

piwo sieleckie:

jasne pilzneńskie
ciemne monachijskie
„słodowo-słodkie

z Browaru Gwarectwa „Hrabia Renard”
w Sosnowcu (Telef. Nr. 6 21-01).

Polecamy również lód sztuczny z wody źródlanej.

Papierosy, które karmią Ciekawy wynalazek chemika belgijskiego

Do osobliwych wyników doszedł w swej pracy naukowej młody, lecz ułentowany chemik belgijski, prof. dr. K. Nall. Uzyskał on mianowicie preparat, który w połączeniu z ekstraktem żywnościowym i tytoniem po spalaniu odżywia organizm.

Preparat ten nie wiele się różni wyglądem od zmielonej tabaki i umieszczony w papierosie wywołuje błogie uczucie pokrzepienia organizmu.

Chemiczna analiza nowego preparatu wykazała, że ilość nikotyny jest tam ograniczona do minimum. Główną treścią substancji jest białko, tłuszcz i węglowodany.

Prof. Nall, pragnąc się przekonać o powodzeniu swego preparatu rozdał po kilka sztuk papierosów przedstawicieliom najróżniejszych warstw Brukseli.

Następnie obserwował wrażenie jakie wywoła nowo jego dzieło. Z wyjątkiem jednego z dyrektorów banku, który wolał czysty tytoń egipski lub dobre cygaro hawańskie — wszyscy o rzekli, że

papierosy tego rodzaju są w smaku niezrównane.

Smugi błękitnego dymu, który spowijał palaczy — konsumentów, posiadały piękny, aromatyczny zapach.

Zdaniem londyńskiego „Daily Mail”, papierosy, które karmią, wywołały w angielskich sferach importerów tytoniu olbrzymie zainteresowanie.

Grupa importerów ma w najbliższym czasie zaangażować do swych laboratoriów belgijskiego chemika.

Dobre sprawowanie się w więzieniu Pobłażliwość sądów amerykańskich

Pięciokrotny mordca Józef Pascale nie został osądzony na śmierć przez sądy amerykańskie.

Poscale popełnił pierwsze morderstwo w roku 1924 i został wówczas skazany na 15 lat ciężkiego więzienia ponieważ w ciągu dwóch lat sprawo-

wał się w więzieniu nienaganie, wypuszczono go na wolność, gdyż przy rzekł i nadal dobrze się prowadził. Niebawem jednak zamordował niejaką Dawson uciekł i dopiero w r. 1932 dostał się w ręce sprawiedliwości. Wybuchł bunt między więźniami. Pascale nie namyslał się wiele stanął po stronie dozorców i pomógł bunt uśmierzyć — w nagrodę za lojalność został wypuszczony na wolność. Gdy tylko znalazł się na wolnej stopie, za mordował właściciela garażu — został znowu skazany na więzienie i znowu go wypuszczono za „dobre sprawowanie się” w więzieniu. Niedługo potem wziął udział w napadzie na bank wraz z innymi gangsterami i zastrzelił znowu przy tej okazji człowieka. Sąd znowu zamiast kary śmierci skazał go na ciężkie więzienie. Skąd po raz piąty wy dostał się drogą legalną na wolność. Niestety, eksperyment stosowania ulaskawień wobec zatwardziałych recydywistów stworzył w Ameryce plagę gangsterów. Niepomyślną nigdzie na całym świecie. Niedługo i pobłażliwość w stosowaniu wymiaru sprawiedliwości sprzyjała rozwojowi zbrodniczości.

Aresztowanie 10 księgarzy ZA KRADZIEŻ ENCYKLOPEDII.

Ostatnio w znanej warszawskiej firmie wydawniczej Trzaska, Evert i Michałski dokonywane były systematyczne kradzieże wartościowych książek, a przede wszystkim encyklopedii, które stanowią najlepszy materiał do zbytu. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano trzech pracowników firmy wydawniczej Królikowskiego. Sasina i Dyzyła. Policja dokonała rewizji w całym szeregu księgarń w Warszawie oraz w Łodzi, Krakowie i we Lwowie, które doprowadziły do wykrycia licznych dzieł, skradzionych w firmie Trzaska Evert i Michałski. Aresztowano ogółem 10 księgarzy warszawskich i agentów, którzy dostarczali w odsprzedaży skradzionych książek. Straty poszkodowanej firmy wyniosły około 50 tysięcy złotych.

Jasieński i Dąbal w niełasce Czystka wśród pisarzy sowieckich

Moskiewska „Prawda“ w nadzwyczaj ostrej formie atakuje pisarza komunistycznego, używającego pseudonimu Bruno Jasieński, zarzucając mu utrzymywanie ścisłych stosunków ze szwagrem Jagody, lewicowym opozycjonistą krytykiem literackim Auerbachem oraz ze znanym komunistą polskim Dąbałem, którego oskarżają o działalność szpiegowską.

Jasieński, autor tomu wierszy p. t. „But w butonierce“ oraz książek: „Pałę Paryż“ (w języku polskim) i „Człowiek zmienia skórę“ (w języku rosyjskim) został na skutek rekomendacji Dąbala przeniesiony z komunistycznej Partii Polski do Wszechzwiązkowej (sowieckiej) partii komunistycznej.

W tym charakterze szerzył nastro-

je lewicowo - opozycyjne na terenie związku pisarzy sowieckich, intrygując przeciwko kierownictwu partyjnemu. Jasieńskiego oczekuje zapewne wydalenie z partii i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.

„Prawda“ donosi poza tym, że szeregi członków zarządu związku pisarzy sowieckich ze znanym dramaturgiem Kirszonem na czele ma być pociągniętych do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem roztrwonienia funduszy związkowych, których użyli m. in. na popieranie elementów opozycyjnych.

Z pośród wybitnych pisarzy komunistycznych zarzut „nieprawomyślności“ dotknął również znanego komunistę węgierskiego Belę Illesza, autora książki p. t. „Cisa w pływaniach“.

Kuchnia za sto lat Obiad w ciągu 10 minut

Organizacja pań domu w Hadze u rządziła w salach „Victoria“ wystawę pod hasłem „kuchnia za sto lat“.

Wystawa bardzo oryginalnie przemyślana wprowadza publiczność w rok 2037. Liczne panienki obsługujące stoiska, ubrane w jasne nieplamiące sukienki, objaśniają urządzenia kuchni.

Znikną z nich wszelkie piece palone węglem, ogromne szafy i wieczny nieporządek, jaki tak często spotkać można w kuchniach mniej zamożnych warstw.

Miejsce pieców zajmą specjalne aparaty, opalane energią elektryczną. Małe garnuszki będą zawierać surowe preparaty, w których gotować się będzie obiad. Złożony z 5 dań obiad z łatwością przygotować będzie można w ciągu 10 — 15 minut.

Elektryczna maszyna usunie na zawsze kłopoty związane ze skrobaniem kartofli, usuwaniem kości, przysposobieniem warzyw i drobiu do garnka. W składach kolonialnych nabywać będą panie domu już gotowe ekstrakty w formie kostek. Trudny jakże są połączone z talerzami i zastawą znikną raz na zawsze, gdyż panie domu będą używały małych półmisek, widelec, noży i łyżek. Większość talerzy będzie przeznaczona na jednorazowy użytek, to znaczy będzie wykonana z papieru. Zmechanizowanie, standaryzowa-

nie i ułatwienie wszelkich czynności spowodować może wprawdzie redukcję służby domowej, lecz zarazem ograniczy czynności pań domu.

Dlatego też pań domu będzie się mogła wyręczać swym małżonkiem w przygotowaniu licznych potraw.

Łącznie z wystawą zademonstrowano model olbrzymich zakładów spożywczych. Będzie to właściwie centrala przerabiająca masy artykułów na drobne kosteczki. Zwiedzający uczeni holenderzy zarzucają twórcy tego modelu zbyt dużą swobodę w uplastycznieniu procesu przetworczego płodów rolnych, przerabianych drogą mechaniczną na ekstrakty jadalne.

Mimo tych zastrzeżeń jakie wzbudziła daleko sięgająca fantazja organizatorów wystawy, tłumy publiczności od rana do wieczora wypełniały sale „Victoria“. Każda z pań pragnie zobaczyć kuchnię w której będą gospodarzyć prawnuki...

Rakiety tenisowe

najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych, piłki, nowe naciągi, reperacje

po najniższych cenach poleca

„STADION“

SOSNOWIEC, 3 Maja 29, tel. 6.30.53

Wszelki sprzęt sportowy. —

Największy wybór.

W okresie przejściowym między zimą a latem jestem niezbędny



KREM NIVEA
od zł. 0,40 — 2,60
OLEJEK NIVEA
od zł. 1, — 3,50

....do uodpornienia cery!

Tylko NIVEA zawiera EUCERYT, środek wzmacniający tkanki skórne. NIVEA chroni cerę i łagodzi zbyt silne działanie wiosennego słońca. Rezultatem regularnej pielęgnacji Kremem NIVEA jest zdrowy i młodzieńczo świeży wygląd cery.

W odurzającym transie haszyszu Największa plaga naszych czasów

Komisja doradcza Ligi Narodów do spraw środków odurzających ogłosiła ciekawe sprawozdanie, obejmujące działalność w roku 1936.

Sprawozdanie ukazało się w druku w końcu kwietnia.

Jedną z największych plag, która dzięki handlowi pokątnemu rozpowszechniła się ogromnie w ostatnich latach, jest haszysz.

nazywany poza tym konopiami indyjskimi. Uzyskiwany na Wschodzie surowiec jest przewożony do głównych centrów Europy i Stanów Zjednoczonych tam przetwarzany i w ogromnych, szkodliwych dla organizmu ilościach, konsumowany. Handel nielegalny środkami odurzającymi ześrodkowuje się przeważnie w Istanbulu. Najpoważniejsze składy haszyszu w Europie znajdują się w Turcji w okolicach okręgu Brussy. Z tych składów w miarę zapotrzebowania haszysz dostaje się przez małe porty na morzu Mar mara do zachodnich hurtowników.

Ukryte na dnie koszyków z jarzami i owocami, znajdujące się wewnątrz bel siana i słomy transporty haszyszu przychodzą do Istanbulu. Stwierdzono też wypadki, że za kryjówkę służyły ciernie wydrążone włókności, w ko-

stach węgla drzewnego lub w lupinach orzechów.

Z całą bezwzględnością stosowana w Turcji akcja prohibicyjna zmniejsza narkomanie.

Mimo to rokrocznie około tysiąca osób jest pociąganych do odpowiedzialności karnej za nielegalny handel narkotykami.

Haszysz jako narkotyk jest przeważnie używany przez klasy niezamożne. Wykrycie przestępstw jest względnie łatwe, gdyż nałogowcy haszyszu lubią palić go w towarzystwie, gromadząc się w podrzędnych kawiarniach. To ułatwia znakomicie zadanie policji, pozwalając na przyłapanie nałogowców na gorącym uczynku.

O ile chodzi o Polskę, to podlegamy ostrym przepisom, obowiązującym lekarzy i aptekarzy. Kontrola haszyszu jest w Polsce tak samo bezwzględna jak sprzedaż kokainy, morfiny i heroiny.

Reklamuj się

tylko w

„Expresie Zagłębia“
najpoczytniejszym piśmie
województwa kieleckiego

Poprawa koniunktury to jeszcze nie wzrost dobrobytu

Przybyło nam przeszło 30 tys. przedsiębiorstw

Jednym ze sprawdzianów „kryzysu“, jaki przez szereg lat przeżywaliśmy, był spadek obrotów wewnętrznych, było kureczenie się produkcji i konsumpcji. Następstwem tego było zmniejszenie ilości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Następstwem było również zahamowanie inicjatywy w kierunku tworzenia nowych przedsiębiorstw.

Otrzymujemy właśnie jeszcze jeden wskaźnik poprawy w naszej sytuacji gospodarczej:

ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wzrasta się: powstają nowe warsztaty pracy w dziedzinie przemysłu i handlu.

Proces kureczenia się mamy szczególnie za sobą. Oto na przestrzeni 4-ech miesięcy zimowych (od listopada 1936 do marca 1937) przedsiębiorstwa przemysłowe wykupiły ponad 207.000 świadectw, a handlowe ponad 398.000. W porównaniu ze stanem z przed pół roku mamy o

15.000 przedsiębiorstw przemysłowych i 19.000 handlowych więcej. Jest to zatem bezsprzecznie poważny dowód znacznego ożywienia w przemyśle i handlu.

Wiemy jednak, że procesy gospodarcze, dokonujące się na wielkich przestrzeniach i dotyczące wielomilionowych rzesz ludzkich, wymagają dłuższych okresów czasu, by się odbiły na życiu i dobrobycie jednostki. Nie są to przemiany, których dobroczynne skutki mogłyby się okazać w ciągu dni i tygodni. Wymagają one czasu i powoli tylko przenikają w głąb społeczeństwa, by dotrzeć do przeciętnego „zjadacza chleba“, do prostego człowieka, do świata pracy i ludzi o stałych poborach. Poprawa i ożywienie gospodarcze w stosunku do jednostki i ich „stopy życiowej“ są bowiem objawem wtórnym, który poprzedzić musi pewien czas okres ogólnej poprawy koniunktury gospodarczej.

Znajdujemy się właśnie w pierwszym okresie: ogólnej poprawy koniunktury. Mamy też szereg mierników tej poprawy. Jeden z nich podaliśmy powyżej: zwiększenie się o trzydzieści kilka tysięcy ilości przedsiębiorstw przemysłowych.

Ale efektów tej poprawy koniunktury jeszcze nie sposób uchwycić w odczuwaniu zwykłego konsumenta. Jest lepiej, bo jest lepsza ogólna koniunktura.

Ale dla przeciętnego obywatela ta poprawa jest przeważnie jeszcze niezbyt widoczna.

Nie może być zresztą — jak już powiedzieliśmy wyżej — od razu widoczna. Bo na to potrzeba czasu, by proces przemiany koniunkturalnej dotarł do niego.

Dopiero następny etap ożywienia gospodarczego wniesie realną poprawę dobrobytu jednostki, da jej faktyczne korzyści. Z tego faktu bowiem, że mamy więcej placów-

wek przemysłowych i handlowych — jeszcze dla szerokiej mas konsumencie nie wynika. Dopiero wtedy odnoszą one rzeczywistą korzyść, gdy

mają możliwość uczestniczenia w ruchu towarowym, większego niż dotychczas zaspokojania swych potrzeb życiowych.

O cóż więc chodzi? Byśmy mogli jak najprędzej przejść z pierwszego okresu — poprawy ogólnej koniunktury — do drugiego: dotarcia tej poprawy do mas, wpływu tej poprawy na stopę życiową jak najszerszych warstw społeczeństwa. Im prędzej ten właściwy proces się dokona — tym realniejsze będą następstwa poprawy, tym szybsze przezwyciężenie skutków kryzysu. Ogólna poprawa koniunktury musi być skierowana przede wszystkim w tym kierunku, by dotarła do szerokiej warstwy konsumentów.

Program święta 3-go maja w Zagłębiu

W GRODZCU.

W. Grodźcu pod przewodnictwem wójta Imiołczyka odbyło się onegd. po siedzenie komitetu obchodu święta 3-go Maja.

Po krótkiej dyskusji uchwalono program uroczystości, który przedstawia się następująco: godz. 9.15 rano zbiórka organizacji ze sztandarami na placu sokolni, godz. 10-ta rano uroczyste nabożeństwo, następnie wszystkie delegacje organizacji przejdą pochodem ulicami do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi dr. L. Hertz. Od godziny 12 w poł. przy zbiegu ulic Kołomyjskiej i Kościelnej koncertować będzie orkiestra górnicza, a o godz. 17-tej w parku obok klubu orkiestra zakładowa „Solvay”.

W DĄBROWIE.

O godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo po czym wszyscy uczestnicy uroczystości przejdą pochodem ulicami miasta, kierując się do pomnika Kościuszki, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Pochód przejdzie ulicami: Kr. Jadwigi, Sobieskiego, Sienkiewicza, Okrzei, 3-go Maja i Sobieskiego do pomnika. Następnie w kinie „Ars” odbędzie się akademicka, na której przemawiać będzie p. R. Lewicki.

W części koncertowej akademii popisywać się będą chór tow. muzycznego „Lutnia” i orkiestra górnicza pracowników kop. „Paryż”, oraz deklamować będzie p. M. Kaczmarkowa. Na scenie odegrany zostanie przez harcerzy obrazek p. t. „Ognisko harcerskie”. O godz. 12 w poł. odbędą się biegi narodowe.

Komitet biegów narodowych w Dąbrowie przypomina, że w dniu 3-go Maja odbędą się biegi z nagrodami na trasie: 7 km., 5 km., 2 km. dla pań i 800 mtr. dla pań. Start i meta koło poczty.

Zawodnicy mogą się jeszcze zapisywać do dnia 1-go Maja włącznie w Magistracie u p. Andruszkiewicza pokój nr. 25 tel. 68107 od g. 9 — 14.

Zawodnicy zapisani winni zgłosić się o godz. 8 rano w dniu 3-go Maja w lokalu Miejskiego ośrodka zdrowia ul. Sobieskiego nr. 1 do badania lekarskiego.

W SOSNOWCU.

Komitet obchodu święta 3-go Maja w Sosnowcu ustalił program

uroczystości, który przedstawia się następująco:

W dniu 2 maja wieczorem między godz. 18 — 20-tą odbędzie się koncert orkiestr w trzech punktach miasta: przed płytą Nieznanego Żołnierza, na placu Kościuszki i przed ratuszem.

W dniu święta narodowego o godz. 7-ej odegrana zostanie poudka, po czym o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym.

Organizacje P.W. i stowarzyszenia półwojskowe zbiorą się o godz. 9 rano na stadionie miejskim; po czym nastąpi odmarsz do kościoła. Organizacje społeczne i cechy zbiorą się wprost

przed kościołem.

Po nabożeństwie pochód przemaszeruje ulicami: Piłsudskiego, 3-go Maja i Pierackiego przed ratusz, gdzie wygłoszone zostanie przemówienie.

Następnie odbędzie się defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza i rozwiązanie pochodu. Oddziały przemarszerują ulicami: prez. Mościckiego, obok cerkwi, 3-go Maja przed płytą Nieznanego Żołnierza.

Zarząd związku b. ochotników armii polskiej 1914 — 1921 r. oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 3-go Maja o godz. 8-ej w domu Społecznym.

„Czego społeczeństwo pragnie od T-wa Pracy Wychowawczej nad Działwą i Młodzieżą”

Zarząd nowoutworzonego T-wa Pracy Wychowawczej nad Działwą i Młodzieżą w Dąbrowie Górniczej, zwraca się z gorącą prośbą do sfer rodzicielskich, nauczycielskich i wszystkich osób zainteresowanych o łaskawe wyrażenie swych myśli, spostrzeżeń i projektów, dotyczących pracy T-wa, sposobów i środków działania oraz opieki moralnej nad działwą i młodzieżą.

Ankieta ta dostarczy Zarządowi

niewątpliwie wiele cennego materiału dla pracy i rozważań. Należy spodziewać się, iż w ankiecie tej wypowiedzą się wszystkie osoby (również i spoza Dąbrowy), którym sprawa wychowania młodego pokolenia leży na sercu.

Ankieta na temat wskazany w tytule — opracowaną pisemnie — kierować pod adresem: Lucjan Belcerowski, Dąbrowa Górnicza, Okrzei 41, Szkoła Nr. 3, terminie do 14 maja rb.

Co słyszać w Grodźcu Zebrania i odczyty

Staraniem referatu przysposobienia do obrony kraju przy radzie powiatowej rodziny rezerwistów pow. będzińskiego w Grodźcu urządzony zostanie kurs obrony przeciwgazowej. Otwarcie kursu i pierwszy wykład odbędzie się dnia 4 bm. o g. 19 w lokalu klubu grodzieckiego.

Wykłady prowadzić będzie dr. Śmięgielski z Sosnowca.

Onegdaj wieczorem w lokalu klubu grodzieckiego, dr. L. Hertz — dyrektor zakładów „Solvay” wygłosił ciekawy odczyt na temat: Struktura handlu zagranicznego Polski.

Odczyt ten ścigał licznych słucha-

czy i był wysłuchany z dużym zacięciem.

Dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym (klub grodzieckiego towarzystwa) walne zebranie członków koła młodzieży pracowników istniejące przy zw. pracowników przemysłowych i handlowych w Grodźcu.

W ub. tygodniu odbył się w Grodźcu przegląd koni zorganizowany przez wydział powiatowy.

Za należytą pielęgnację i kucie ko ni zostali wyróżnieni i otrzymali nagrodę: dr. St. Karsz, p. K. Wierny i Administracja dóbr „Grodziec”.

DRZAZGI.

Pierwszy występ BRODNIEWICZA

W czwartek odbył się w teatrze sosnowieckim pierwszy występ naszego gościa, doskonałego artysty filmowego, p. Franciszka Brodniewicza.

Na widowni zjawili się bardzo duży publiczności mimo, że deszcz padał i co bardziej szanujące swoją fryzurę panie nie miały odwagi przejść do teatru i odwołały zamówienie biletów odracając zobaczenie Brodniewicza w teatrze sosnowieckim na dzień następny, to znaczny na wczoraj. Więc wczoraj znów było pełno w teatrze.

Już dawno nie słyszał teatr sosnowiecki takich braw, jak na występie Brodniewicza.

Wogóle pewna część Sosnowca żyje pod znakiem tego artysty. W ubiegły czwartek zebrało się za kulami teatru przeszło sto osób, domagając się od artysty autografów. U portiera hotelu, gdzie mieszka artysta, młodzieńskie osoby płci żeńskiej zostawiają całe stosy pamiętników z prośbą, by się artysta do nich wpisał.

W pewnej szkole przy omawianiu tematu wypracowania z języka polskiego uczennice tak się zajmowały aktualnymi sprawami teatru i filmów, że zarytowana nauczycielka zawołała:

— Kiedy tak, to może chcecie napisać wypracowanie o Brodniewiczu? Stowem sympatyczny ten i utalentowany artysta podbił Sosnowiec. — Szczególnie młodsze pokolenie.

Życie jest tak niewesołe, że niech choć się tym ono cieszy.

Chleb

Telefon do redakcji. Potem głos człowieka cierpiącego.

— Proszę panów! Napiszcie coś o tym, że chleb jest trochę tańszy, ale tak niesmaczny, że od trzech dni mam bóleści. Ja się godzę na to, by chleb zgodnie z zarządzeniem władz był wy piekany z gorszego galunku maki, ale to nie znaczy, żeby był jak gлина. — Niech panowie zaspelują do sumienia piekarzy, żeby nas nie przyprawiali o bóleści w brzuchu.

Rzeczywiście, od pewnego czasu chleb z niektórych piekarni przypomina na najgorsze czasy wojny światowej.

Przy głośniku

POWITANIE BULGARSKIEJ WYCIECZKI.

Do Polski przybyła wycieczka nauczycieli i młodzieży bulgarskich szkół średnich. Na przywitanie zagranicznych gości kilka serdecznych słów wygłosi w studio radiowym dziś o godz. 12.05 Przewodniczący Warsz. Komitetu Wykon. Przyjęcia, nac. Ignacy Górecki. Tegoroczna o godz. 20.05 wystąpi przed polskim mikrofonem 15-letni krzypek, Mikto Sa ber. Bulgarski artysta wykona m. in. Rapsodię Bulgarską — O. Vladigerowa, człowieka kompozytora swego kraju.

Najtańsza w Sosnowcu Gastronomia

Kawiarnia „Wawel”

Sosnowiec, w a vis apteki „Wawel”. Telefon 62274.

Prowadzona pod fachowym kierownictwem Romana Czajkowskiego. — Wydaje smaczne obiad domowe. — Codziennie ryby w różnych odmianach. Salatk, winogrety oraz duży wybór gorących porcji barowych. Napoje i piwa w różnych gatunkach dobrze konserwowane.

SPRAWA O DUŻYM ZNACZENIU.

Jest nią kwestia odżywiania dzieci. Jeśli mają one wyrosnąć na jednostki zdrowe i silne, wówczas trzeba pamiętać o racjonalnym odżywianiu. Nie ma już dziś matki, która by nie doceniała dużej wartości smacznej „Jecoroli”, stosowanego zamiast tranu. — „Jecorol” działa odżywczo na cały organizm, pobudza apetyt i zwiększa wagę ciała.

Wykończyć linie Szczakowa-Bukowno

Nadzieje pokładane w gen. dyrektorze kopalń jaworznickich płk. Belinie-Prażmowskim

W r. 1933 rozpoczęto budowę łącznicy kolejowej Szczakowa — Bukowno o długości 10 i pół km., przy czym roboty prowadziły kopalnie gwarectwa jaworznickiego, jako najbardziej zainteresowane w powstaniu kolei. Ministerstwo kolei miało dostarczyć szyny i akcesoria, przejmując na siebie całkowite wykończenie trasy.

Kosztom przeszło 800 tys. zł. kopalnie jaworznickie wykonały całkowicie roboty ziemne, pasy ochronne, oraz wszystkie mosty i przepusty, poza tym przygotowano 14 tys. mtr. sześć. tłuczni na podsypkę pod tor.

Suma powyższa została pokryta z pożyczki Fund. Pracy udzielonej kopalniom jaworznickim w kwocie zł. 550 tys. i z własnych funduszy kopalni około 200 tys. zł. Zarząd miejski w Olkuszu dał podkłady kolejowe.

Jak widać, zarówno kopalnie jaworznickie, jak i zarząd miejski w Olkuszu, wywiązały się całkowicie ze swych zobowiązań.

Od r. 1935 dalsze prace koło budowy bocznic stoją na mardwym punkcie wskutek niedostarczenia przez Ministerstwo kolei szyn i złącz.

Już drugi rok dorobek, który po ciągnął za sobą tak znaczne wkłady kapitałowe z funduszy publicznych, niszczone Niezabezpieczone bowiem nasypy rozsypują się wskutek wpływów atmosferycznych.

Uruchomienie kolei Szczakowa — Bukowno ma wielkie znaczenie ogólno - państwowe, co stwierdziły w swoim czasie fachowe organy Ministerstwa komunikacji. Poza tym jaknajrychlejszego dokończenia budowy i uruchomienia odcinka wymagają interesy gospodarcze regionu, jak zbliżenie powiatów olkuskiego i miechowskiego z zagłębiem chrzanowskim eksploatacja niewyczerpanych zapasów piasku na podsadzkę do kopalni, rozwój osiedla letniskowego Bukowna, ponadto linia ma donieść znaczenie dla transportów masowych, odcinając

i tak obciążony silnym ruchem pociągów odcinek Dąbrowa Górnicza — Katowice.

Ponieważ budowę łącznicy Szczakowa — Bukowno najwięcej zainteresowane są kopalnie jaworznickie, które między innymi mają w planie uruchomienie nowych szybów kopalnianych wzdłuż linii

(w kierunku pow. olkuskiego), spodziewać się należy, że nowy generalny dyrektor kopalni, p. gen. Belina - Prażmowski spowoduje wzniesienie i wykończenie budowy tej łącznicy w jak najkrótszym czasie.

Zmuszał żonę do nierządu W nieludzki sposób katowana kobieta

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zakończyła się wczoraj dwudniowa rozprawa przeciwko 35-letniemu Adamowi Czajkowskiemu z Sosnowca (Wysoka 36) — piekarzowi, oskarżonemu o okrutne znęcanie się nad swą żoną 23-letnią Genowefą, w celu zmuszenia jej do uprawiania nierządu i do starczania mu pieniędzy, uzyskanych tą drogą. O bestialstwie piekarza donieśli policji sąsiedzi. Przeżyta gehenna Czajkowskiej, ujawniona w dochodzeniu policyjnym, jest nie do uwierzenia.

Czajkowski zamykał się z żoną w

mieszkanii, katował ją i pastwił się nad nią, tak iż sponiewierana w nieludzki sposób kobieta, nie mogąc znieść dłużej zadawanych jej cierpień, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. Zamach samobójczy zauważono w porę i zdolano Czajkowską uratować. Czajkowskiego zaś, który ma za sobą pokaźną przeszłość kryminalną, osadzono w więzieniu.

Wczoraj zapadł wyrok, skazujący Czajkowskiego na sześć miesięcy więzienia.

Sprawy robotnicze w Zagłębiu

Strajki robotników domagających się uwzględnienia swych postulatów

Sytuacja strajkowa w fabryce „Che mimetal” w Zawierciu nie uległa żadnej zmianie. Dyrekcja fabryki nadal uparcie stoi na stanowisku nieodbywania pertraktacji z przedstawicielem związku robotniczego. Wśród robotników stanowisko dyrekcji fabryki wywołuje zrozumiałe niezadowolenie. Nie wątpliwie odpowiednie władze pouczają dyrekcję fabryki, że w ten sposób nie wolno ustosunkowywać się do słusznych żądań robotniczych. Strajk ma przebieg spokojny.

Robotnicy okupujący fabrykę postanowili strajkować aż do chwili uwzględnienia ich żądań.

Inspektor pracy w Zawierciu wyznaczył konferencję na dzień 4 maja, celem zlikwidowania tego zatargu.

Konferencja z fabryką kabli W SPRAWIE ZREDUKOWANYCH ROBOTNIKÓW.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zredukowanych robotników z fabryki kabli i drutu w Będzinie.

Na konferencji w której z ramienia związków robotniczych udział wzięli: sekretarz związku robotników przemysłu metalowego p. Angier i sekretarz metalowców ZZZ. Wileczyński, przedstawiciel dyrekcji fabryki wyjaśnił, że redukcja 26 robotników nastąpiła wskutek braku pracy. Jednocześnie dyrekcja złożyła zapewnienie, że w razie otrzymania zamówień przede wszystkim do pracy przyjęci zostaną ci robotnicy. Ponadto dyrekcja fabryki, wchodząc w ciężkie położenie zredukowanych robotników postanowiła wypłacić im bezzwrotne zapomogi w wysokości 120 zł.

Strajk robotników W FABRYCE FRYDRYCHA W BĘDZINIE.

W fabryce oku budowlanych Frydrycha w Będzinie wybuchł wczoraj rano strajk. W dniu wczorajszym skończyło się właśnie dwutygodniowe wymówienie dla 5 robotników. Pozostali robotnicy w obronie swych kolegów zastrajkowali. Ogółem strajkuje 20 robotników. Dodać należy, że przed niedawnym czasem robotnicy wysunęli żądanie podwyżki płac. W odpowiedzi na to właściciel fabryki wymówił pracę części robotników. Strajk ma przebieg spokojny.

Na kopalni „Helena” BEZ ZMIAN.

Na kopalni „Helena” w Nivce w dalszym ciągu robotnicy strajkują, domagając się utrzymania warsztatu pracy. Strajk ma przebieg spokojny.

Roboty murarskie i ciesielskie DROŻSZE O 25 PROC.

W związku z odbytą konferencją w inspektoracie pracy w Sosnowcu,

Poświęcenie autopogotowia W ZAGÓRZU.

Stowarzyszenie ochotniczej straży ratowniczej w Zagórzcu urządza jutro uroczyste poświęcenie autopogotowia strażackiego nabytego dla swej straży. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 rano z następującym programem: godz. 9.30 — zbiórka zaproszonych gości i organizacyj na placu szkoły nr. 1 w Zagórzcu przy ul. Mieroszewskich nr. 62, godz. 10.15 — raport przed władzami, godz. 10.45 — wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godz. 12.30 odczytanie aktu poświęcenia, poświęcenie, wpisywanie się do księgi parafialnej, przemówienia, godz. 14.30 — defilada, godz. 15 — zabawa w ogrodzie wie a vis kościoła.

Osoby, któreby z jakiegokolwiek powodów nie otrzymały zaproszenia, a którym sprawa strażactwa nie jest obojętna, bliższa sercu, proszone są o łaskawe przybycie na uroczystość.

na której otrzymali robotnicy budo- wani podwyżkę płac, zarząd cechu murarzy i cieśli w Sosnowcu podaje do wiadomości, że od dnia 1 kwietnia przysługuje podwyżka robotnikom niewykwalifikowanym, a od dnia 19

kwietnia wykwalifikowanym zgodnie z uchwaloną taryfą w inspektoracie pracy.

Wobec tego ceny na roboty murarskie i ciesielskie podwyższą się o 25 procent.

Chciał przekupić urzędnika Przemysłowiec skazany na rok więzienia

Sąd okręgowy w Kielcach rozprawił sprawę znanego w kieleckim przemyśle słowca Joska Goldfarka i jego buchaltera Izaaka Reizmana, oskarżonych o usiłowanie przekupienia naczelnika wydziału przemysłowego kieleckiej ubezpieczalni społecznej Jerzego Wodeckiego, celem wyjednania prolengaty ostatniego terminu wpłacenia zaległych składek ubezpieczeniowych na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Na rozprawie oskarżony Goldfark przyznał się, że włożył do teczki nacz.

Wodeckiego banknot 50-złotowy, dowodzi jednak, że miała to być ofara anonimowa na Polski Czerwony Krzyż.

Reizman, który towarzyszył Goldfarkowi podczas wizyty u nacz. Wodeckiego proponował mu zjedzenie we wspólnym gronie wystawnej kolacji. Oskarżony został o współudział w działaniu.

Sąd uznał winę Goldfarka za udowodnioną i skazał go na 1 rok więzienia i 300 zł. grzywny — Reizmana zaś uniewinnił Goldfark zapowiedział apelację.

Zastrzelenie złodzieja leśnego Szajka złodziejska zaatakowała gajowego

W nadleśnictwie Daleszyce pow. kieleckiego, dobrze zorganizowana banda złodziei leśnych już od dłuższego czasu dokonywała systematycznych kradzieży drzewa opałowego, które następnie sprzedawała na jarmarkach w kieleckim.

Wczoraj w nocy gajowy lasów państwowych Jan Krzemieński napotkał na brzegu lasu pod wsią Wola — Jachowa jedną z band złodziei leśnych, składającą

się z 10 osób i wynoszącą z lasu świeżo zrabane drzewo.

Gdy gajowy wezwał idących do zatrzymania się, wówczas został przez nich zaatakowany kamieniami oraz siekierami. W obronie własnej gajowy użył broni palnej, zabijając na miejscu Józefa Gawlika, mieszkańca wsi Wola — Jachowa. Pozostali członkowie bandy zbiegli.

Kufry-walizy oraz wszelkie przybory podróżne najkorzystniej u PIECHOCKIEGO

Sosnowiec, Warszawska 6, tel. 63.652, Dąbrowa Górna, Sobieskiego 23, tel. 68.234. — — — — — Obstalunki — reperacje.

Wiadomości bieżące

Sobota
1
Maj

Dziś: Filipa
Jutro: Zygmunta
Wschód słońca: 4.08
Zachód słońca: 19.01

WYSTĘP TEATRU SOSNOWIECKIEGO W STRZEMIESZYCACH.

Dziś teatr w Sosnowcu nieczynny z powodu wyjazdu do Strzemieszyc, gdzie odegrana będzie w sali kina „Paw” komedia G. Forzanno pt. „Dar poranka” w której gościnnie wystąpi znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszek Brodniewicz w otoczeniu pp. Anusiakówny, Marwicz, Cornobis, Fuldego i Nawrockiego.

W niedzielę i poniedziałek w teatrze miejskim w Sosnowcu tylko 3 razy gościnnie wystąpi w komedii G. Forzanno pt. „Dar poranka” Franciszek Brodniewicz. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Piętro wyżej.
EDEN — Flip i Flap oraz Wielki plan
PALACE — Pan redaktor szaleje
RIALTO: Ogród Allacha.

— 000 —

— ODZNACZENIE KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI. Ostatni „Monitor” podaje listę odznaczonych krzyżami i medalami. Między innymi odznaczeni zostali: wiceprezydent m. Dąbrowy p. Jan Cupiał — Krzyżem Niepodległości i p. Antoni Kiszyński z Będzina Medalem Niepodległości.

— ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W CZELADZI. Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy w Czeladzi zawiadamia swych członków, że w dniu 2 b.m. o godz. 10 rano w lokalu nowym przy ul. Staszica 15, odbędzie się miesięczne zebranie sprawozdawcze. Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków o punktualne i liczne przybycie.

Poranek dla młodzieży W TEATRZE MIEJSKIM.

Jutro o godz. 11 rano odbędzie się w teatrze poranek. Dochód z wymienionego poranku przeznaczony jest na akcję przeciwegryzliwą.

Program przewiduje: słowo wstępne, chór szkół powszechnych nr. 7, 8 i 15 odśpiewa szereg pieśni pod dyr. p. K. Królikowskiego, orkiestra mandolinowa szkoły nr. 4 pod dyr. p. St. Glowani, „Defilada bajek” — obrazek sceniczny w 1 cd słonie wykona koło młodz. PCK, przy szk. nr. 4, „Rady starego lekarza” — deklaracja wykona koło młodz. PCK, przy szkole nr. 17, orkiestra mandolinowa szkoły nr. 4 pod dyr. p. St. Glowani.

— „WOJTKOWE ZAŁOTY”. Jutro o godz. 18 w sali domu ludowego w Psarach staraniem 77 drużyny harcerskiej odegrana zostanie arcywesoła sztuka pt. „Wojtkowe załoty”. Dochód z przedstawienia przeznaczono na dokończenie budowy szkoły oraz na obozy letnie dla harcerzy.

— BACZNOŚĆ, MARYNARZE REZERWY! Wzywa się wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w dniu 3 maja o godz. 8.30 w mundurach i białych pokrowcach, celem wzięcia udziału w święcie 3 maja. Zbiórka w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 9.

Kosztowna wizyta u Heleny Domagałówny przy ul. Naftowej

Smutnie zakończyła się wesoła eskapada mieszkańca Szopieniec Pawła Nojmana (Warszawska 4). Najman, wzięwszy swe oszczędności, przybył do Sosnowca, gdzie poznał przygodnie Helenę Domagałę (Sosnowiec, ul. Naftowa). Załotna Helena zaproponowała ślązakowi spędzenie wieczoru u siebie. Najman chętnie na to przystał i

ZADOWOLONA I DUMNA:
POCHWAŁ PANI DOMU,
WYGLĄDU POSADZEK,
OSZCZĘDNOŚCI CZASU

do kupuje zawsze
tylko w firmowych
puszkach

ZAPRAWĘ do PODŁÓG



Posiedzenie rady miejskiej W SOSNOWCU.

Dnia 5 i 7 b.m. odbędą się posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad pierwszego posiedzenia rady zawiada: sprawę zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w kwocie zł. 50.000 na pokrycie nieumorzonych części długu powstałego z rozrachunku ze skarbem państwa, sprawę zmiany oprocentowania, przedłużenia okresu spłat i innych warunków pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego t. zw. ulenowskiej oraz upoważnienia osób do wykonania czynności z tym związanych.

Drugie posiedzenie zapowiada: sprawę zmiany oprocentowania, przedłużenia okresu spłat i innych warunków pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego t. zw. ulenowskiej oraz upoważnienia osób do wykonania czynności z tym związanych.

Uroczyste zebranie KOŁA HARCERZY W SOSNOWCU.

W dniu 3 maja o godz. 16 odbędzie się w domu społecznym w Sosnowcu uroczyste zebranie koła harcerzy z czasów walk o Niepodległość.

Na zebraniu m. in. omówiona będzie sprawa akcesu do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po zebraniu odbędzie się krótki „Kominek harcerski”.

Na zebranie to zarząd koła zaprasza zarząd obwodu ZHP. w Sosnowcu, komendy, korpus instruktorski i drużynowych org. harcerski i harcerzy z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

— PORANEK. W niedzielę o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie” Handlowa Szkoła T. Płockiego urządza poranek z filmów „Nasz chleb powszedni” i „Mikł wśród olbrzymów”.

— OFICEROWIE I PODCHORAŻOWIE REZERWY. Zarząd koła powiatowego ZOR. w Sosnowcu wzywa kolegów do gremialnego wzięcia udziału w obchodzie uroczystości 8 Maja. Zbiórka w umundurowaniu (strój polowy) punktualnie o godz. 9 na stadionie miejskim w Sosnowcu przy ul. Aleja Montwila — Miłreckiego.

Zakład zegarmistrzowski WŁODZIMIERZ NIEPOŃ

egzystuje od 1919 r. obecnie mieści się przy ulicy 3-go Maja 23 w podwórzu, gmach hotelu Victoria, naprzeciw dworca kolejowego. Drugie wejście od ul. Warszawskiej 1.

Prowadzony przez fachowca Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres zegarmistrzostwa, to jest: sztopery, repetyry, zegary kontrolne, elektryczne, wieżowe itp. Wykonanie solidne, gwarancja 3-letnia na sprzężeniu do zegarków kieszonkowych gwarancja jeden rok.

wizyta jego u Domagałówny przeciągnęła się do późnej nocy. Gdy nadeszła chwila rozstania, ślązak z goryczą stwierdził brak swej gotówki.

Sprawa oparła się o komisariat i tym sposobem Domagałówna znalazła się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Odsiedzi za kradzież sześć miesięcy więzienia.

Samotni chorzy proszą o książki

Sodalicia Mariańska Panien w Sosnowcu, zwraca się za pośrednictwem „Expressu Zagłębia” z prośbą do czytelników i ofiarujących sere o ofiarowanie książek dla chorych, którzy miesiącami niekiedy całymi, przebywając w szpitalu, odczuwają dostrawienie brak książek, co jak dobry i wierzący przyjaciel niesie ze sobą pociechę, ukojenie i zapomnienie udręku, rozjaśnianie smutnym obliczom, znośniejszą czyni chorobę i budzi wiarę w szybszy powrót do zdrowia.

Nie brakło ofiarnych jednostek, które darami swymi umożliwiły Sodalicii Mariańskiej Panien zorganizowanie biblioteki w miejscowym szpitalu, gdzie w pewnych dniach panie z Sodalicii roznoszą chorem — tak upragnione przez nich książki.

Książek tych jest jednak stanowczo mało. Chorzy, mając całe dnie wolne, polykają lekturę. A przecież każdy z nas znajdzie z łatwością w swej domowej bibliotece parę książek, które też najtaniej szego uszczerbku dla własnego księgozbioru ofiarować możemy dreczonemu samotnością chorem. Sprawę tę powinni wziąć do serca ci, którzy, przebywając w szpitalu i korzystając z wypożyczonych im książek — zapewniali solennie, że po powrocie do zdrowia i opuszczeniu szpitala, uczynią wszystko, aby książek w bibliotece szpitalnej było jak najwięcej.

Z przyrzeczenia tego jednak do dziś się nie wywiązali. Mają tedy okazję do okazania dobrej woli. Sodalicia Mariańska Panien wierzy, że prośba ta, trafi do wielu prawych serc i że biblioteka szpitalna będzie mogła ucieszyć biednych chorych tak drogą dla nich i upragnioną książką.

Laskawych ofiarodawców uprasza się o składanie książek dla chorych w Sekretariacie Tow. Mił. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu, ul. Prezydenta Mościckiego 15 (dom katolicki).

Sodalicia Mariańska Panien
w Sosnowcu.

—000—

— „WIECZÓR HUMORU” W ŁAZACH. W ub. niedzielę zarządy Koła Rolazach zorganizował w sali domu Z. Z. dzwony Kolejowej i Ogniowa K.P.W. w K. „Wieczór humoru” z udziałem miejscowych sił i zespołu rewiolersów z Warszawy.

Sala była wypełniona po brzegi, wszystkie numery programu były bucznie oklaskiwane. Wytknięty przez organizatorów wieczoru cel został osiągnięty w zupełności. Publiczność rozchodziła się w miłym nastroju, nie szczędząc pochwał dla wykonawców.

Hej, górą wiara strzelcy!

Raport kontrolny Z. S. w Zawierciu

Na skutek zarządzenia głównego komendanta Z. S. w ubiegłą niedzielę odbył się w Zawierciu raport kontrolny oficerów, podchorążych i podoficerów Związku Strzeleckiego, wszystkich oddziałów powiatu zawierciańskiego. Na raport noszący zarazem charakter odprawy, zgłosiło się około 100 osób, przeważali podoficerowie.

O godzinie 10 rano uczestnicy wysłuchali nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym. Po nabożeństwie zebrał się na placu przed świetlicą Z. S. przy ul. Pomorskiej, gdzie odbył się raport, który przyjął komendant garnizonu mjr. A. Maresch, po czym dalsza część raportu odprawy odbyła się już w świetlicy. Rozpoczęto tu odśpiewaniem hymnu strzeleckiego.

Przy stole prezjalnym zasiadli: komendant garnizonu mjr. Maresch, komendant powiatowy PW i WF kpt. Szezeraniak, wiceprezydent miasta p. W. Góralczyk, kom. oddziałów żeńskich Z. S. p. F. Skielecowa i prezes powiatu Z. S. mgr. S. Malanowicz.

Przewodniczył komendant powiatu Z. S. por. rez. L. Świdorski, który po zagajeniu i wygłoszeniu krótkiego sł

wa wstępnego odczytał rozkaz komendanta głównego Z. S.

Następnie wygłoszone zostały referaty

Piękny i doskonale oprowadzony referat o treści ideologicznej wygłosił mjr. rez. dr. L. Michnowski.

Referat o warunkach pracy Z. S. na terenie powiatu zawierciańskiego wygłosił prezes powiatowy Z. S. mgr. Malanowicz, o pracy P. W. na terenie powiatu Z. S. komendant powiatowy PW i WF kpt. Szezeraniak. Warunki pracy Z. S. na terenie Zawiercia omówił prezes zawierciańskiego oddziału Z. S. p. Józef Czarnota.

Pracę oddziałów żeńskich scharakteryzowała komendant oddziałów żeńskich p. Felicia Skielecowa.

Po wygłoszonych referatach komendant powiatowy Z. S. por. rez. L. Świdorski odczytał wytyczny program pracy na okres letni 1937, z którego wynika, że strzelcy powiatu zawierciańskiego mają w niedługim czasie bardzo wiele do zrobienia.

Na podstawie wygłoszonych referatów należy stwierdzić, że Z. S. jest na terenie powiatu zawierciańskiego jedną z najsilniejszych i najbardziej żywotnych organizacji.

Posiada on oddziały niemal we wszystkich większych ośrodkach wiejskich. Młodzież wiejska tak w wieku przedpoborowym jak i po wojsku w szeregi tej organizacji garnie się bardzo chętnie. Znajduje tu bowiem to wszystko, czego nie znalazła w żadnej innej organizacji. Poza wyszkoleniem P. W., prowadzone tu jest wychowanie fizyczne i przez uprawianie pożytecznych sportów.

Wieczorami w świetlicach prowadzi się wychowanie obywatelskie. Z tego zakresu wygłaszane są odpowiednie referaty, pogadanki, umiejętnie dostosowane do poziomu umysłowego słuchaczy.

Ludność wiejska do wszelkiego rodzaju poczynani Z. S. odnosi się zupełnie przychylnie, przekonała się bowiem, że Z. S. i jego świetlice stały się ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego wsi. W celach wychowawczych zorganizowane zostały oddziały orlażeńskich i męskich. Przygotowana tu jest młodzież obojga płci po ukończeniu szkoły powszechnej. Po paru latach z młodzieży tej będą silne kadry, wierne idei strzeleckiej.

Kania.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 1 maja.
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.35 Ginnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Pare informacyj. 7.30 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Płyty gramofonowe. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza 14.30 Teatr „Wyobraźni”. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Płyty. 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Reportaż polski w walce o wyzwolenie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Zespół Stefana Rachonia. 20.05 Miłośnicy 15 letni skrzypek. 20.30 Nowości poetyckie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert muzyki operowej. 22.00 Wesoła Syrena. 22.45 Muzyka taneczna. 23.05 Programy lokalne

KATOWICE.

Sobota 1 maja.
6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.35 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 15.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program na jutro 23.05 Muzyka taneczna.

Dobre słowo, dobra rada

Bezdzielné małżeństwo

Wielce Szanowny Panie Mikołaju! Pozwoli Pan, że i ja Mu zajmę trochę czasu. Jestem mężatką, zatrudnioną w jednym z biur w Sosnowcu. Mój mąż zajmuje poważne stanowisko w innym biurze.

Pobraliśmy się przed pięcioma laty, z wielkiej miłości. Mój mąż uwielbiał mnie i ja też byłam w nim zakochana po uszy. Ponieważ oboje pracowaliśmy, więc poślubie powodziło się nam bardzo dobrze. Tym bardziej, że nie mieliśmy dziecka. Na to nie mogłam sobie pozwolić, bo przecież jestem na posadzie.

Od pewnego czasu jednak wszystko się zmieniło. Otrzymują anonimy, w których jakaś „życzliwa” mi osoba donosi, że mąż mój bywa u pewnej znajomej pani, rozwódki i że nawet jest mowa o zawarciu trwałego związku, a ze mną się rozwieźe.

Narazie jednak nie o tym oficjalnie

nie wiem, ale czuję, że owe anonimy nie kłamią. Lada dzień bomba pęknie. Co mam począć w tej sytuacji?

Hela.

• • •

Droga Pani! Jeżeli anonim jest prawdziwy, to tyleż w tym jest winy męża co i Pani. Cóż bo jest warte takie małżeństwo, w którym oboje małżonkowie nie tęsknią do dziecka i cóż to była za miłość, której nie chcieliście utrwalić na zawsze przez Wasze dziecko? Szczególnie dla Pana jest po stronie Pani, jako kobiety.

Obecnie nie ma chyba innego wyjścia, tylko musi Pani wygadać, że nie wie Pani, co się święci za jej plecami i może właśnie wyznać mężowi, że zostaje ojeem. Jest to chyba jedyny powód, dla którego zmieni swoje plany. Nie Pani ponadto poradzić nie mogę.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

50)

— Nawet troszku zawcześnie. — Krzywe, szerokie usta Światopelka były jakby stworzone do szyderstwa, — ale to moja wina; zawcześnie wypłaciłem panu dzisiejszą zaliczkę.

— Zamiast sił się na sarkazm — odparł syndyk wytwórni, rozpoczynając próbne wiercenie w nosie małym palcem — daj mi pan kieliszek koniaku i możemy zaraz rozpocząć konferencję.

— Już ją ukończyliśmy, szanowny mecenasie.

— Taaak? Tym lepiej. I co postanowiliście kręcić?

— Balladyne.

— Balladyne? No, no, podziwiam pańską odwagę.

— Z powodu koszty produkcji tego obrazu?

— Biech. Znając pana, jestem zupełnie spokojny, że koszty będą olbrzymie tylko w reklamie filmu, a w rzeczywistości minimalne. Z innych powodów. Zdumiewam się nad pańską odwagą... Czy pan naprawdę nie jest ani trochę zabobonny?

— Jeszcze jak! — wtrącił Leos — Wuj jest nieszczęsną ofiarą wszelkich zabobonów. Gdy ma przejść przez jezdnię, a na drugim końcu ulicy widać oddalający się pogrzeb, wuj pędzi jak wariat, by go minąć i przejść na drugi chodnik przed pogrzebem. Nigdy nie dopuści do tego, by mu karawan przeciął drogę. To dopiero jeden z jego zabobonów. Drugi...

— Tym bardziej się dziwię, że chcecie kręcić „Balladyne”, której wystawienie zawsze przynosi nieszczęście.

— Pan żartujesz chyba — mruknął Światopelk, już zaniepokojony.

Mecenas Bucio nie żartował bynajmniej. Na poczekaniu wymienił tuzin straszliwych katastrof, jakie poprzedziło, a więc wywołało wystawienie „Balladyne”.

— Pięć teatrów spłonęło doszczętnie przez tę sztukę, to panu może stworzyć każdy starszy aktor.

— Więc pożar murowany?

— Za-gwa-ran-to-wa-ny!!

— Hm — Światopelk spojrział porozumiewawczo na cichego współbuka Fingera Dłonskiego — możeby się to

nawet kalkulowało, gdyby odpowiednio ubezpieczyć cały kram?

— Tak, tak, ale „Balladyne” nie tylko pożar spowodza, lecz również śmierć jednego z aktorów, a najeźdźcą samego dyrektora!

— A, tfu, tfu, tfu!!! — Światopelk zapukał zgitym palcem lewej ręki w płytę stołu od spodu, równocześnie splunął w przestrzeń symbolicznie (pomimo to stojący naprzeciw Moniek zaczął sobie twarz ocierać), wymamrotał kilka niezawodnych zaklęć i wy-czerpany tymi czarnoksiężskimi praktykami, runął na fotel, sapiąc ciężko, jak dychawiczny lew po dwumilowym pościgu za antylopa.

Lecz Finger-Dłonski nie był tak zaboborny, jak jego spółnik, poza tym wiedział, że mecenas Bucio jest figlarzem dużej klasy. Podszedł więc do telefonu i połączył się z mieszkaniem dyrektora Bertolda Żeglarza.

— Witam kochanego dyrektora — rzekł, przyzywając na migi Światopelka, który też podszedł do biurka i zdjął drugą słuchawkę. — Obiło mi się o uszy, że pan dyrektor zamierza wystawić w tym sezonie „Balladyne” wobec czego...

— Jeszcze nie zwariowałem — zabrzmiał w mikrofonie głos teatralnego dyrektora — jeszcze mi życie miłe. Balladyne? Mniejsza o pożar, budynki są ubezpieczone, ale na szlak mnie-trafił bynajmniej nie refleksja... Kto panu takich głupstw nagał, panie Finger? A, rozumiem! Ba-den chce się mnie pozbyć i dlatego

zamierza forsować Balladyne! Dobrze że wiem naprzód. Bardzo panu dziękuję za ostrzeżenie, panie Finger...

— No? Co powiedział? — spytał mecenas Bucio, który nie słyszał tych słów. — Po pańskiej bladeści sądząc, to...

— Mielez pan i nie kuś licha! Kto, psiakrew, wystąpił pierwszy z idiotycznymi pomysłami, by nakręcać tę... tfu, wolę nie wymawiać jej przeklętego imienia... Kto, sie pytam?

Wszyscy mimowolnie spojrzeli na reżysera, lecz mistrz Odorona nie mógł sobie ani rusz przypomnieć, kto był autorem projektu, by sfilmować pechową „Balladyne” i rozglądał się ciekawie dokoła jakby szukał sprawcy.

— Szer dyrektor — rzekł wreszcie — zamiast szukać winowajcy, którego wahałbym się pomawiać nawet o minimalne napięcie zlej woli, zastanówmy się raczej nad wyborem innego tematu dla naszego superfilmu

— Omyśl pan sam i przyjdź pan z projektem, ja jestem już dzisiaj przemęczony do suchej nitki — odparł cichym, złamanym głosem właściciel wytwórni, po czym zaczął ziewać i zdejmować trzewiki, dając w ten subtelny sposób do zrozumienia obecnym, że mogą sobie pójść do wszystkich diabłów.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Pawłówna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

58)

— Mam przed sobą smutny bilans pańskiej dotychczasowej działalności na tym terenie, panie Guterman. Długość podobnego stanu tolerować nie mogę. Zawiódł pan wszelkie nasze oczekiwania i dlatego zmuszony jestem wziąć całą inicjatywę w swoje ręce. Jutro spotkamy się u Nejmana i tam otrzyma pan świeże instrukcje. Na razie nie wolno panu nie przedsięwziąć na własną rękę. Wytworzyć na dotychczasową sytuację nie może ulec najmniejszej zmianie. Haczewskiego pilnować, nie wdając się z nim w żadne pertraktacje, aż do chwili mojego przyjazdu. Ja sobie z nim pogadam, o ile zajdzie tego potrzeba — dodał z naciskiem.

— A teraz sprowadzi mi pan tutaj Krynicką. Zaznaczam tylko, że dłużej, niż pół godziny nie myślę czekać... Żegnaj pana!

Rachmil Guterman skłonił się zagniewanemu szefowi i szybko opuścił gabinet „prywatnego detektywa“ Pawła Lanickiego. Gnał go jakiś paniczny strach, którego nie był w stanie opanować.

Dopiero kiedy znalazł się na ulicy, odetchnął z wyraźną ulgą i jego ruchliwa twarz wykrzywiła się niesamowitym uśmiechem.

— Żebaczmy, kto z nas okaże się sprytniejszym, panie detektywie — powiedział w myśli. — Rachmil jest potulnym i pozwoli się maltretować, ale tylko do czasu... Zmierzymy się niebawem...

ROZDZIAŁ XXIII.

Podwójne oblicze „detektywa“

W wyniku długotrwałej narady Burskiego z Ruteckim, obaj młodzi ludzie przyszli do przekonania, że sami nie podążają tak trudnemu zadaniu, jakim jest ostateczne zdemaskowanie szajki Grybskiego, a co za tym idzie, odszukanie zaginionego Haczewskiego.

Najpoważniejszą przeszkodą w zamierzonych pracach był ten niewątpliw fakt, że pomoc Burskiego musiałaby być nader ograniczoną ze względu na to, że tropieni przestępcy znali go dobrze i mogło to tylko pogorszyć i tak już ciężką sytuację

Nie chcąc mimo to zwracać się o pomoc do policji, postanowiono zaangażować jakiegoś zdolnego detektywa. Trudność jednakże leżała w tym, że spośród wielu, szeroko reklamujących się detektywów prywatnych, sporą ich liczbę stanowili wszelkiego rodzaju naciągacze i oszuści, najczęściej będący, jak tropieni przez nich zлочyńcy, w kolizji z prawem. Z pozostałych, nielicznej grupy uczciwych detektywów, trudno było wybrać takiego człowieka, który mógłby się poszczycić jakimś poważniejszym sukcesem.

Wybór więc był trudny i obaj młodzi ludzie długo wartowali ogłoszenia prasowe i księgi adresów, zanim Burski znalazł nowe nazwisko:

PAWEŁ LANICKI
detektyw prywatny

Dalej następował adres i tego rodzaju wzmianka:

„Oświadczam kategorycznie, iż nie mam nic wspólnego z pseudo-detektywami, żrącymi na ludzkiej naiwności, a nie posiadającymi zarówno żadnych kwalifikacji zawodowych, jak i potrzebnych zdolności do tak trudnego i odpowiedzialnego zawodu. Podejmuję się tylko spraw uczciwych, zachowując wszelką dyskrecję i ręczę za pomyślne wyniki moich poczyniń“.

— To jakiś nowy — zauważył Rutecki, gdyż jak panu inżynierowi wiadomo, interesuję się tymi sprawami z wrodzonego zamiłowania, a to nazwisko spotykam po raz pierwszy.

— Więc możeby jego?... — podsunął Burski.

— I ja tak myślę. Zresztą na miejscu zorientujemy się dostatecznie. Ja mam w tych sprawach „nosa“ i byle oszustowi nie dam się „nabić w butelkę“ — powiedział Wiktor z odcieniem chępliwości. — Nie musimy od razu przystępować do rzeczy. Można na poczekaniu skomponować jakąś prawdopodobną historyjkę, a dopiero później, z chwilą przekonania się, że

mamy do czynienia z człowiekiem uczciwym i zdolnym, przedstawimy istotę rzeczy.

— Zupełnie słusznie — przyznał Stanisław. — A ponieważ sprawa jest pilna, uważam za wskazane udać się bezwzględnie do pana Lanickiego. Nie jest jeszcze tak późno, a w dodatku o tej porze nie powinien mieć wielu interesantów. Można swobodniej i szerszej sprawę omówić.

Rutecki w całej rozciągłości podzielił zdanie inżyniera, wobec czego bezwzględnie udali się pod wskazanym adresem.

Dość długo błądzili, zanim na jednej z podrzędnych, słabo oświetlonych ulic dostrzegli niewielki sztyl detektywa.

— Drugie piętro — stwierdził Rutecki, odczytując tabliczkę. — Chodźmy!

Burski jednak przytrzymał go za rękaw. Dostrzegł bowiem, że z bramy wychodzi jakiś mężczyzna, a pragnął w tym wypadku zachować jaknajdalej posunięte incognito.

— Zaczekajmy — szepnął Wiktorowi dyskretnie, odwracając się twarzą od niewielkiej, zakurzonej żaróweczki, wiszącej nad bramą.

Dopiero kiedy ów mężczyzna odalił się już dość znacznie, postanowili udać się do kancelarii detektywa Lanickiego.

I kiedy już skręcali do bramy, z poza sąsiedniej kamienicy, starowiącej narożnik dwóch ulic, ukazała się jakaś młoda kobieta, zbliżając się w ich stronę.

Burski jednym spojrzem objął zgrabną figurkę nadchodzącej kobiety, iomal nie krzyknął z doznanej wrażeń. Wzrok go nie mylił. W ich stronę zbliżała się Beata Krynicka.

d. c. n.

Dziwna choroba

Jeden ze znanych obywateli Sosnowca p. W. od szeregu lat leczył się w najważniejszych sanatoriach zagranicznych, cierpiał bowiem na nieznaną chorobę, której nie mogły rozpoznać najbardziej uznane sławy lekarskie.

Choroba ta miała dziwne objawy.

Pan W. zapadł w całkowitą apatię, stracił dawną błyskotliwość umysłu i stał się ciężarem najbliższego otoczenia.

Mimo usilnych starań i kosztów wszelkie środki i metody lecznicze zawiodły.

Kiedy wydawało się, że nie ma już żadnego ratunku, jeden z członków rodziny pana W. wpadł na kapitalny pomysł, który w rezultacie okazał się zbawicznym, chory bowiem wyzdrowiał i stał się jak dawniej człowiekiem wesołym i zdolnym do normalnej pracy.

Co uzdrowiło pana W.?

Okazuje się, iż pokazano mu wyświetlaną w kinie „Palace“ najnowszą kapitalną komedię „Pan Redaktor Szaleje“, której humor, muzyka, a przede wszystkim doskonała gra Sielańskiego, Fertnera, Brodzisza i Cwkińskiej oraz urok Begdy tak podziałała na pana W., że pozbawił się apatii i przygnębienia i wyszedł z kina wprost odrodzony.

Z ZAWIERCIA.

Likwidacja strajku

NA „WIERCZKACH“.

W miejscowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strajku w cegielni na „Wierczkach“ pod Zawierciem, który trwał tam parę dni. W konferencji wzięli udział przedstawiciele cegielni, przedstawiciele organizacji zawodowej i delegaci zainteresowanych robotników. W wyniku konferencji strajk został zlikwidowany i w dniu wczorajszym robotnicy przystąpili do pracy.

Ostateczne jednakże załatwienie postulatów, a raczej żądań robotników nastąpi na ponownej konferencji, wyznaczanej na dzień 19 maja br. Ustalono na tej konferencji zarobki będą obowiązywać do dnia likwidacji strajku. Za czas strajku, w którym robotnicy nie mieli zarobku, otrzymają zaliczki od 5 do 8 złotych.

NA WESOŁĄ NUTĘ

„Obiady po 60 groszy“

Pan Łebski jadł obiady po sześćdziesiąt groszy w pewnej restauracji.

Restauracja znajdowała się w dobrym punkcie: ruchliwa ulica i Pogotowie blisko. Jednak pan Łebski, ku własnemu zdziwieniu, z Pogotowia jeszcze nie korzystał.

Natomiast niekiedy po obiedzie pobił stumetrówkę, pedząc do pobliskiego szaletu, a potem do jeszcze jednego i martwił się tym ogromnie: bo obiad poszedł na marne, a kosztowało razem złoćkę.

Goście, starzy bywalcy, znali się i często slychać było takie rozmowy:

— Jaki był ten kotlet, panie?

— Nie przypominaj mi pan tego świętwa! Zjadłem i chcę o nim zapomnieć.

Albo:

— Po co pan tyle chrzanu bierze? Przecież tak zupełnie smaku mięsa się nie czuje.

— Wolę czuć chrzan, niż mięso.

Wreszcie wybuchał zbiorowy bunt:

— Panie gospodarzu! Dałbyś pan zamiast tej koniny kawałek ludzkiego mięsa.

A na to gospodarz:

— Dajcie spokój, panowie. Ludzkiego mięsa się im zachciało. Sobie wytnę, czy jak?

Kiedy za cara byłem w wojsku za kułach, skarżyły się na mnie żołdacy, że im niedobre żarcie daje.

Przychodzi do mnie sam generał na oględziny, a tu akuratnie dwa rekruty stawiają na ziemi spory garnek.

„Dawaj łyżkę!“ woła generał i zabiera się do garnka, żeby skosztować. Ja go chcę powstrzymać, ale gdzie tam! Wsa-

dził łyżkę do garnka, wziął do ust wypłuł i krzyczy: „To ma być zupa? To gлина, a nie zupa, bo to gлина do wylcipiania kuchni“.

Zabrał się generał i jak poszedł tak już więcej nie wrócił. A żołdatom mogłem potem zdechłe koty dawać, bo żadne skargi nie pomagały.

A panom się tu konina nie poboba! Żoładeczki delikatne. A co? Koń nie zwierzę?

— Panie! — woła w odpowiedzi pan Łebski — koń jak koń, ale ta mucha, która pływa w mojej zupie, to co?

— A, muchy pan nie jedz — mówi gospodarz. — Wyrzuć ją pan.

Raz uśmiechnęło się szczęście panu Łebskiemu.

Właśnie zabierał się do befsztyka z cebulką, gdy naraz — ciemno mu się zrobiło przed oczami. W cebuli leżał usmażony karaluch.

Łebski ciągnie sąsiada za rękaw.

— Patrz no pan, panie tego, karaluch!

— Panie — powiada sąsiad. — Los na loterii pan wygrał! Gospodarz panu takie kupe złota nawali, żebyś pan z tym karaluchem na policję nie latał.

Łebski woła właściciela.

— Panie gospodarzu — mówi. — Trzy lata więzienia. Patent panu zabiorę. Patrz no pan na tego karalucha na talerzu!

— Gdzie? — pyta gospodarz zglupia frant. — To to?

Wziął karalucha w palce, włożył do ust. Zjadł, uśmiechnął się. — Cebulka, panie! — powiada. I poszedł.

A Łebski został bez karalucha i bez kupy złota.

Z OLKUSZA.

(o) ZA RADIOPAJĘCZARSTWO skazany został na 20 zł. grzywny z zamianą na 4 dni aresztu Bolesław Bigaj z Rabszyna, zamieszkały obecnie w Czeladzi (Mysłowicka 69). Orzeczenie takie wydał sąd starościński w Olkuszu.

Przygotowanie DO UROCZYSTOŚCI TRZECIOMAJOWYCH.

Poza Olkuszem do uroczystego obchodu święta narodowego, przygotowują się szereg miejscowości w powiecie olkuskim. M. in. wymienić należy: Wolbrom, Pilicę, Żarnowiec, Skalę, Sławków, Bolesław, Ogrodzieniec, Gieblo, Suliszów, Kidów, Krocyce, Łany Wielkie, Chludno, Pradla i Strzegomę.

We wszystkich tych miejscowościach program uroczystości przewiduje nabożeństwo, pochody, przemówienia, akademie lub przedstawienia teatralne.

(o) PRZYGOTOWALI ULOTKI KOMUNISTYCZNE. W kilku miejscach w Wolbromiu władze bezpieczeństwa przeprowadziły onegdaj rewizję. W wyniku zatrzymano dwóch działaczy komunistycznych Żydów u których znaleziono wielką ilość ulotek komunistycznych, przygotowanych na 1-go maja. Komunistów przewieziono wczoraj do więzienia w Mysłowicach.

(o) MOŻE IM SIĘ ODECHĆ. Feliks Rachwał z Gołaczew i Władysław Jadczyk z Chelma (obydwaj z gminy Jangrot) zostali ukarani przez starostwo olkuskie po dwa tygodnie bezwzględnego aresztu za prowokacyjne zachowanie członków Zw. Strzeleckiego. Oprócz tego Jadczyk skazany został na 3 dni aresztu za awantury i dobijanie się do mieszkania miejscowej nauczycielki.

Numer akt. Km. 204/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1937 r. o godz. 12 w Skale odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do D-ra Bolesława Penkalis, składających się z odbornika radiowego 3-lampowego, pianina firmy „Kamieniecki“, gramofonu z tubą i meblami, oszacowanych na łączną sumę zł. 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).
Dnia 27 kwietnia 1937 r.

Z KIELC.

Obrady zjazdu lekarzy

Z WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

W piątek w gmachu Prewentorium Wojewódzkiego Komitetu Społecznego w Łabzynie, rozpoczął obrady zjazd lekarzy powiatowych i miejskich województwa kieleckiego. Obradom które trwać będą 2 dni przewodniczy naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego dr. Franciszek Dziwulski.

Na zjeździe omawiane są zagadnienia zwalczania chorób zaraźliwych, higiena pracy, walka z gruźlicą oraz organizacja opieki lekarskiej i leczniczo — zapobiegawczej na wsi.

Walne obrady L. M. i K. OBWODU POWIATOWEGO W KIELCACH.

W Kielcach odbyło się walne zgromadzenie obwodu powiatowego Ligi Morzyckiej i Kolonialnej. Ze złożonych sprawozdań zarządu wynika, że liczba członków obwodu wynosi w chwili obecnej blisko

6.500 osób, czyli o przeszło 2000 osób więcej niż w r. ub.

Zbiórka przeprowadzona na Fundusz Narodowej w okresie sprawozdawczym przyniosła 42.600 zł i jest prowadzona w dalszym ciągu intensywnie.

W roku bieżącym akcją LMK. postanowiono objąć wszystkie chłopskie najmniejsze osiedla robotnicze oraz ośrodki wiejskie. Rozpoczęto poza tym budowę przystani L. M. K. w Brzegach pow. jędrzejowskiego, która ochrzczona została im. gen. Orlicz — Dreszera i służyć będzie za miejsce dla urządzania obozów żeglarskich dla młodzieży szkolnej i obozów letnich dla robotników członków LMK.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, dokonano wyboru nowych władz.

Prezesem obwodu ponownie został wybrany prok. Otto Uhlig. Członkami Zarządu zostali pp. dyr. Krug, insp. Stano, inż. Bratkowski, Poniewierski, burmistrz m. Chęcin Padechowiec, Krzyżanowski, dyr. Chmielewski, inż. Kołasiński, dyr. Macek, inż. Konieczny i Niziurski.

Kino „RIALTO“, Warszawska 18



DZIŚ
MARLENA DIETRICH
CHARLES BOYER

w arcyfilmie na który niecierpliwie czekaliście

OGRÓD ALLACHA

Wykonany w zdumiewająco pięknych barwach naturalnych

Pocz. 1 seansu o 5.30. W niedzielę i święta o godz. 3.

KINO „PALACE“

Pierwszy raz w tym roku!

Najpiękniejsza para amantów polski ego ekranu

MARIA BOGDA i ADAM BRODZISZ

w filmie polskim p. t.:

Pan Redaktor szaleje

W pozostałych rolach: ĆWIKLIŃSKA, SIELAŃSKI, EFRTNER, GRABOWSKI, ORWID itd.

ZE SPORTU

Sprawę sportu w szkołach omawiano na walnym zebraniu Z. P. Z. S

W lokalu Polskich Związków Sportowych w Warszawie odbyło się do roczne zwyczajne walne zgromadzenie ZZ, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich 23 związków sportowych, z wyjątkiem Automobilklubu Polski.

Obrady zajął prezes ZZ, min. Urych który w swym przemówieniu podkreślił kilka ciekawych momentów ze stanu sportu polskiego, zwracając uwagę m. in. na brak dostatecznego rozwoju sportu wszcz. trudności finansowe i niewłaściwość porównywania naszego bardzo młodego sportu ze sportem silnych mocarstw zachodnich.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę sportu w szkole. Plk. Głabisz zapoznał zebranych z obecną sytuacją w tej dziedzinie. Niedawno zarząd ZZ, zwrócił się do min. oświaty z odpowiednim memorandumem w którym domagał się zwiększenia ilości godzin na WF. w szkołach, rozszerzenia WF. w szkołach powszechnych i dokształcających, obowiązkowego WF. na pierwszym roku w szkołach akademickich, tworzenia klubów szkolnych i międzyszkolnych oraz organizowania zawodów międzyuczelnianych.

W odpowiedzi na to ministerstwo uznało za słuszne wpłynięcie na rozwój sportu na wyższych uczelniach przez intensywniejszą akcję AZS-ów, zaś sprawę

sportu w szkołach powszechnych, ze względu na brak odpowiedniej ilości nauczycieli odłożyło. Jeśli chodzi o kluby międzyszkolne, to sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona, przypuszczalnie jednak będą one utrzymywane i tworzone dalsze przy kuratoriach. Uchwalono w tej dziedzinie kilka wniosków, które zmierzają do konieczności dalszego tworzenia klubów międzyszkolnych, zwiększenia ilości godzin na WF., organizowania zawodów międzyszkolnych i międzyuczelnianych i wprowadzenia przymusowego WF. na wyższych uczelniach.

Wyścigi motocyklowe W POZNANIU.

W Poznaniu odbędą się w dniu 2 maja międzynarodowe wyścigi uliczne motocyklowe. W zawodach startuje kilku kierowców zagranicznych, a mianowicie: Tuerlinx (Belgia) na Sároles 500, Link (Austria) na Norton, 350cm., Beranek (Austria) na NSU 350, Schumann (Niemcy) na DKW. 700 z przyczepką, Bertram (Niemcy) na Rudge 250, Gunzenhauser (Niemcy) na Rudge 300.

Poza tym spoza Poznania startuje Lange i Doeha z Warszawy, Bathelt ze Śląska Breslau z Sosnowca, Szydłowski z Grudziądza.

Sezon budowlany już się rozpoczął

Przy wykańczaniu domu należy pamiętać o instalacji elektrycznej, która musi być dostosowana do rozwijających się zastosowań energii elektrycznej w gospodarstwie domowym.

Nasz Wydział Propagandy Udzieli porad i wskazówek, jak należy zelektryfikować mieszkanie, oraz wskaże odpowiedniego instalatora.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE“

Gdzie najprzyjemniej można spędzić czas? Bezsprzecznie w KINIE ZAGŁĘBIE na najlepszej polskiej komedii muzycznej pod tytułem:

Pietro wyżej

(PĄCZEK CONTRA PĄCZEK)

Film pełen arcyzabawnych sytuacji wywołuje bez ustanne wybuchy szczerego śmiechu

W rolach głównych:

E. Bodo, H. Grossówna,
J. Orwid i inni

Piękny dodatek kolorowy:

WYŚCIGI ZAJĄCA Z ŻÓŁWIEM
POCZĄTEK GODZ. 5.30.

Kino-teatr „EDEN“

I film — Mistrzowie humoru jako mistrzowie głupoty

FLIP i FLAP

W roli gł.: STAN LAUREL i OLIVER HARDY.

II-gi film — Największa sensacja świata r. t.

Wielki plan

W roli gł.: SPENCER TRACY i VIRGINIA BRUCE.

Początek I-go seansu o godz. 17.30, w sobotę, niedzielę i święta o g. 15.30

O mistrzostwo Zagłębia

W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo podokręgu Zagłębia w siatkówce męskiej. Grać będą w Sosnowcu: na własnym stadionie Unia — Hakoach, na stadionie WF.: Strzelec KS. — KPW. (Dąbrowa) oraz na własnym boisku C. G. Schön — Sokół (Dąbrowa). W Grodzie Solway spotka się z KPW. (Sosnowiec). Mecze odbędą się o godz. 5 popoł.

Chorzów — Zagłębie 2 : 1 (0 : 1)

W Chorzowie odbył się rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy szkolnymi drużynami Chorzowa i Zagłębia.

Mecz zakończył się wygraną Chorzowa w stosunku 2:1 (0:1). Zagłębiacy, którzy wystąpili w osłabionym składzie grali bardzo ambitnie. Zwycięskie bramki dla Chorzowa padły w drugiej połowie gdy drużyna Zagłębia grała chwilowo w dziewiątkę.

PRZYCHODNIA

LECZNICZA

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc“

została przeniesiona

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.

Czynna: 11-1 i 5-8 pp. w święta 11-1

-- Wizyta 5 złotych. —

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PANIENKA poszukuje praktyki w sklepie spożywczym lub wędliniarni. Zgłoszenia „Expres Zagłębia“ Będzin pod „Praktyka“.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe. Sosnowiec, Sielecka 27.

LOKALE

TRZY pokoje, kuchnia, słoneczne nowocześnie urządzone w śródmieściu do wynajęcia zaraz. 1-go Maja 14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROWERY na warunkach dogodnych sprzedaje firma „Meteor“ Sosnowiec, Warszawska 6.

SPRZEDAM pole przy ul. Zagorskiej w Będzinie. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINAŁ kolejowy dowód osobisty na imię Marii Lis, wydany przez parowozownię Łazy.

KOPEC WACŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gminę olkusko - siemierską.

× TRENINGI SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ SZKOLNEGO KLUBU odbywają się w soboty na stadionie WF. w Sosnowcu w godz. 4-8 popoł.